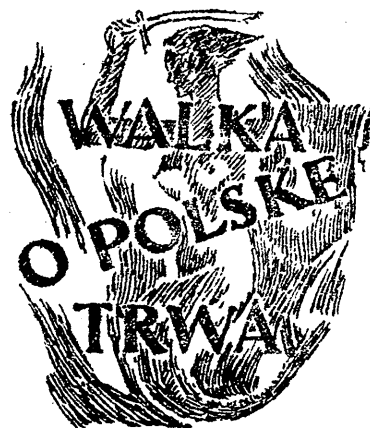


POD PRĄD

PLEMNO
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII



FRYBURG /Szwajcaria/

1 LISTOPADA 1948

Nr.30 /122/ Rok IV

SMIERC PRYMASA

Zmarły urodził się z robotniczej rodziny śląskiej. Na prośbę rodziców, pragnących by mógł zostać księdzem, przyjął go na wychowanie święty Jan Bosko, założyciel Zgromadzenia Ks.Ks.Salezjanów.

W zakładzie tegoż Zgromadzenia w Turynie odbył ś.p.Ks. Kardynał swoje studia gimnazjalne, po czym sam wstąpił do Salezjanów i został w Turynie wyświęcony na księdza.

W krótkim czasie wybił się wśród swoich rówieśników i pod koniec pierwszej wojny światowej zajmował odpowiedzialne stanowisko Prokuratora grupy prowincji w Wiedniu. Tam właśnie poznał mgr. Achillesa Ratti, późniejszego Piusa XI, z którym się zaprzyjaźnił.

Ks.Hlond w rekordowo krótkim czasie przebiegł szczyble kariery kościelnej: mianowany zaraz po wojnie administratorem apostolskim na Śląsku, został w roku 1925 biskupem Katowickim, a w rok później /1926/ Arcybiskupem Gnieźnieńsko-Poznańskim z prawem do purpury. W rok zaledwie po tej ostatniej nominacji Pius XI kreował go Kardynałem.

ś. † p.

Jego Eminencja

K S. A U G U S T H L O N D

Świętego Kościoła Rzymskiego tytułu NMP Królowej Pokoju Kardynał
Arcybiskup Gnieźnieński i Warszawski
Prymas Polski

urodzony 5 lipca 1881 w Brzęczkowicach na Górnym Śląsku, zmarł w Warszawie dnia 22-go października 1948

Odtąd Prymas począł odgrywać bardzo doniosłą rolę, nie tylko w Kościele Polskim, ale także w Kościele powszechnym. Cieszył się wielkim autorytetem u Włochów, którzy go uważali niemal za swego, a będąc osobistym przyjacielem Papieża, dopóki ten żył należał do najbardziej wpływowych osobistości w Watykanie.

W chwili wybuchu wojny zwołał Prymas na dzień 5 września Zjazd Biskupów polskich do Warszawy. Zjazd ten jednak nie doszedł już do skutku. Kard.Hlond, który zamierzał wspólnie z innymi Biskupami polskimi wydać na Zjeździe List Pastorski, jak jest na początku wojen w zwyczaju, znalazł się w Warszawie bez możliwości powrotu

do odciętej już diecezji. Na prośbę Rządu ewakuował się z nim i z Nuncjuszem /ś.p.Ks.Arcyb.Cortesi/ na południe. Gdy zagroziło o garnięcie przez Rosjan, za zgodą Nuncjusza zdecydował się wówczas na wyjazd do Rzymu.

Ten wyjazd, który był przyjęty raczej niechętnie przez ogół kleru i wiernych w Polsce, przydał się bardzo: Pius XII, który niedawno jeszcze wygłosił był do kolonii polskiej mowę świadcząca o zupełnym niezrozumieniu tego co zaszło, otrzymawszy sprawozdanie Prymasa zmienił postawę i w swojej Encyklice z listopada 1939 /"Divini Redemptoris"/ ostro napiętnował postępowanie Niemców.

Okupacja Francji zastała Prymasa w Lourdes. Niemcy internowali

go najpierw we Francji, następnie wywieźli do Rzeszy, gdzie przebywał aż do uwolnienia przez wojska amerykańskie, w bardzo skromnych warunkach, otoczony przez niechętny mu kler niemiecki /miejscowy proboszcz - rzecz niebywała bodaj w dziejach - nie odważył się go nawet odwiedzić/. Amerykanie postawili natychmiast do dyspozycji Prymasa samolot, którym odleciał przez Paryż do Rzymu.

W Rzymie ś.p. Prymas zajmował zdecydowanie anty-lubelskie stanowisko. Tak np. na parę tygodni przed odjazdem do Polski powiedział publicznie wobec 500 żołnierzy 2. Korpusu, że doczekamy się granic Polski nie na Bugu, ale znacznie dalej. Nie mniej zdecydował się na powrót, uważając, że jest jego obowiązkiem dzielić z wiernymi dołę i niedołę.

W Kraju ze wszystkich Biskupów polskich zajął najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec zaborcy, posuwając się tak daleko, że mógł budzić zdumienie fakt braku mocniejszej reakcji ze strony rosyjskich agentów; decydowały oczywiście względy wyższej taktyki.

Ks. Prymas otrzymał od Papieża na odjeźdźnym zgodę na połączenie diecezji Gnieźnieńskiej, prymasowskiej, z warszawską, zgodnie z tradycją /przed rozbioremi Warszawa należała do diecezji Gnieźnieńskiej/ i rezydował odtąd w Warszawie. Papież udzielił mu również bardzo szerokich pełnomocnictw, które m.in. umożliwiły szybkie obsadzenie nowoutworzonych biskupstw na Ziemiach Odzyskanych.

Niepodobna nie zadumać się dziś, w chwili zgonu Prymasa, jak trwała jest u nas tradycja. To, że pozycja Prymasa w Polsce jest zupełnie wyjątkowa, że urząd ten jest dla naszego narodu czymś więcej, niż w innych krajach, nie wpływa ani z prawa państwowego, ani z kościelnego, ale z dawnego prawa polskiego, gdy Prymas był pierwszą osobą po królu i sprawował jego władzę podczas bezkrólewia.

To też Ks. Prymas Hlond, wracając w roku 1945 do Kraju, miał grunt przygotowany. Katolicka Polska, pozbawiona legalnej władzy, ku Prymasowi patrzyła i w nim widziała przewodnika. Prymas Hlond nadziei nie zawiódł.

Historia oceni lepiej ogólną sylwetkę zmarłego przed tygod-

"głębokiego żalu i współczucia jednocześnie z uczuciami prawdziwie synowskiego przywiązania. Śmierć Księdza Kardynała Hlonda będzie odczuta jako bolesna i niepowetowana strata przez cały naród polski, trwający nadal niewzruszenie w walce o swą wolność i niepodległość".

Sily Zachodu Rosną

Wbrew twierdzeniu, że demokracja jest aparatem ciężkim i potrzebującym długiego rozpędu, budowa obrony Zachodu powstaje w naszych oczach z szybkością uderzającą. Świadomość wspólnego niebezpieczeństwa, które może odwrócić tylko siła, zdołała przełamać trudne zazwyczaj do pokonania opory prestiżowe i personalne.

Nie dopiero w chwili klęsk, jak podczas pierwszej wojny świa-

niem Księcia Kościoła, ale już dziś jest wiadomym powszechnie, że jego nieustanna troska o katolicyzm w Polsce, zagrożony bardziej niż kiedykolwiek przez obcą przemoc, jego nieprzejednana, antykapitulacyjna postawa wobec bolszewizmu i okupacji, będąca drogowskazem - zapewniła mu pozycję duchowego przywódcy Polaków w Kraju.

Dlatego przede wszystkim zgon Prymasa Hlonda jest ciężką stratą. Spodziewać się jednak można, znając moc ducha zarówno Episkopatu polskiego, jak kleru i całego społeczeństwa, że nie zachwieje ona Kościoła w walce, jaką toczy w Polsce o istnienie swoje i Narodu.

MINISTER Spraw Zagranicznych Tarnowski przesłał do Watykanu imieniem Prezydenta i Rządu RP depezę z wyrazami

towej, lecz by zapobiec klęskom powstał wspólny sztab generalny W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu, kierowany przez marszałka Montgomery'ego. Tworzy się spieszenie i przystępuje do realizacji planów produkcji, jej standaryzacji, dzieli się zadania w przyszłej obronie, usuwa braki i zaniedbania, tak, by gdy wybije godzina najcięższego kryzysu - Zachód był siłą, której lepiej nie atakować.

Holandia podwyższa

swój budżet wojskowy o 33 miliony i budżet marynarki wojennej o 41 milionów guldenów oraz zamierza budować bazy powietrzne.

Dania przystępuje do rozbudowy lotnictwa.

Ale główny ciężar obrony dźwiga W. Bryta - nia. Według "Observera" jej wydatki na uzbrojenie wynoszą 50 milionów funtów. Armia terytorialna ma być wzmocniona o 150.000 ludzi.

Najtrudniejszym zagadnieniem jest przecięcie obecnej słabości Francji. W przeciwieństwie do r. 1939, Francja dziś nie mogłaby uchwycić pierwszego uderzenia nieprzyjaciela i tym samym dać Anglii i St. Zjednoczonym czas na dozbrojenie. Ilościowo wojska francuskie w metropolii są dwa razy słabsze niż przed ostatnią wojną, a ich stan techniczny jest bez porównania gorszy. To też pomoc amerykańska musi w pierwszym rządzie umożliwić uzbrojenie choć tuzina nowoczesnych dywizyj francuskich.

"W przedsięwzięciach śmiałych, wymierzonych przeciwko nieprzyjaciołom, można przy braku talentów, z całą dobrą chęcią, przegrać, zginać; ale człowiek pełen poświęcenia może pomylić się tylko względem siebie, może siebie zgubić: względem ojczyzny jest on nieomylny! Dolewa on na szalę przeznaczenia krew, której jeszcze braknie, aby ją przeważyć". ADAM MICKIEWICZ /1833/

Natomiast ogromny postęp wykazują przygotowania St. Zjednoczonych. Są one co najmniej o pół roku, jeśli nie o rok dalej posunięte, niż w r. 1940, gdy po klęsce Francji Ameryka przystąpiła do zbrojeń. Szczególnie mobilizacja przemysłu, która wówczas pochłonęła najwięcej czasu, jest dziś sprawą "pociśnięcia guzika".

Rzeczoznawcy obliczają, że do skutecznej obrony Zachodniej Europy trzeba 40-50 dywizyj. Ich wystawienie jest kwestią czasu. Ale tempo prac pozwala wierzyć, że znajdą się one w pogotowiu na czas.

Właściwie przygotowania wojskowe są z natury rzeczy oskonię-

te tajemnicą. Natomiast nie jest tajemnicą moralna strona obrony Zachodu - sprawa co najmniej równej wagi, jak broń i amunicja. I tu trzeba stwierdzić także wielki postęp. Wzrosło i skrzepło poczucie jedności Zachodu, jedności cywilizacyjnej, łączącej Anglików, Francuzów, Belgów czy Holendrów wspólnym losem na życie i śmierć. Ustanowiła dominująca niedawno chwiejność i spekulacja na "przyczajenie się" pod płaszczykiem neutralności. Narody Zachodu wykazują czynem i najcięższymi ofiarami materialnymi, że pragną żyć w wolności, że gotowe są za wolność zapłacić najwyższą cenę, że mają wolę przeciwstawienia się próbom narzucenia jarzma całą swą mocą moralną i orężną.

Pod naporem Eurazji budzi się Europa, a jej cywilizacja raz jeszcze okazuje się potężnym źródłem sił żywotnych.

/"Polak"/

Co ma piernik do wiatraka?

To zagadnienie stara się rozwiązać bojowy tygodnik paryski "Syrena" polemizując z "Pod Prąd" i wypowiadając się przeciw istnieniu partyj politycznych.

Wielu argumentów używa nasz czcigodny kontrahent dla udowodnienia swej tezy. Ale brak między nimi - et pour cause - jednego, tego, który by miał zbić główny motyw naszego rozumowania, prowadzącego do pozytywnego zasadniczo ustosunkowa-

nia się do partyj politycznych.

Partie polityczne w r. 1948 na emigracji istnieją. Są może tego i głębsze przyczyny, niech wystarczy fakt, że wielu ludzi pragnie do nich należeć i należy /"Syrena oblicza ich na 50.000/. Są więc one oczywistością, niemal taką jak słońce na niebie, lub też - co "Syrena bardziej przypadnie do gustu - jak rak w chorym organizmie! Zwalczyć raka nie można propagandą...ze jest on zbyt liczny. To też sądzimy, że zwalczający instytucję partii politycznych na emigracji powinni zadbać raczej o to, jak uzdrowić istniejące lub stworzyć nowe, o ile są potrzebne i możliwe.

"Syrena" widzi proste wyjście: nie ma sen-

su kłócić się o to,

"jakiego koloru mundury mają mieć pocztylioni i celnicy", "mogą być i powinni tylko Polacy, którzy dopiero po powrocie do wolnej Ojczyzny podziela się na zwolenników takiego czy innego sposobu urzędowania życia narodu".

Czy "Syrena" wie, że pojęcie "Polak" oznacza tak wiele i jest tak złożone, że samo przez się...nie oznacza nic? Roman Dmowski, człowiek niegłupi, pisał: "Jestem Polakiem, a więc..." i rozwijał, co pod tym pojęciem rozumie w omawianych przez siebie zagadnieniach. Kto rządził w Polsce przed wojną? Polacy. Kto był w opozycji? Polacy. Kto siedzi teraz w Warszawie? Polacy. Kto jest na emigracji? Polacy. Dobrze to ujęcie rzeczywistości, jeżeli się nic więcej nie ma do powiedzenia.

Normalny człowiek ma jakieś zasady, światopogląd, wyznaje jakieś sposoby jego realizacji. Dlatego istnieją partie polityczne. W roku 1948 prawie tak samo, jak w 1938, na emigracji prawie tak samo, jak w wolnym państwie. Nie wiemy, czy to katastrofą jest, czy błogosławieństwem. Ale jest dziś rzeczywistością, jak było od wieków i jak będzie w cywilizowanych społeczeństwach może zawsze.

Rzecz zmienia się, jeżeli ktoś widzi w partiach politycznych instrument decydowania o kształcie bułek, szybkości pojazdów lub kolorze mundurów celników.

"Syreno" miła, zadajemy Ci wypracowanie na temat: "Jaka jest różnica między piernikiem a wiatrakiem, czyli między partiami politycznymi a urzędem starościńskim". /SAM/

"Polak"

Z datą 14.10.1948 ukazał się pierwszy numer tygodnika "Polak", wydawanego w Osnabrück. Na to jedyne w strefie brytyjskiej niezależne pismo polskie uzyskano licencję po rocznych niemal staraniach. Redaktorem "Polaka" jest Witold Olszewski, wydawca "Informacji Prasowej". W artykule wstępnym tygodnik stwierdza, że najważniejszym problemem dla Polaków w Niemczech - jest opuścić Niemcy jaknajszybciej. Życzymy pismu pomysłnej pracy, aby nie dłużej w Niemczech.

siaj. wewnętrznego zagadnienia francuskiego, ale jeden z odcinków zaciętej walki, jaka toczy się na świecie między dwoma blokami: bolszewickim i zachodnim. Tym tylko można wytłumaczyć, że prowodrzy strajkowi, nie kontentując się tym, że straty narodu francuskiego z racji strajków idą w miliardy i że ludności coraz poważniej zagraża katastrofalny brak węgla na zimę /a węgiel - to fabryki, koleje, elektryczność/, jeżeli szczerze górników do zatapiania kopalń, co unieruchomiłoby je nie na tygodnie, ale na miesiące i lata. Francja bez kopalń, zsabotowanych na rozkaz sowieckich agentów, to ruina, rozpacz i anarchia, to zarzewie buntów i rewolt, to kraj skazany na komunistyczną zagładę. Dlatego, jak ujawniono, obecne strajki finansuje Kominform.

Otrzeźwienie zaczyna ogarniać tu i ówdzie rozkołysane, zbałamuczone masy górników. W niektórych ośrodkach praca powoli rusza. Nawet niedołężny rząd "Trzeciej Siły" zdecydował się na energiczne środki. Powołano pod broń nowe roczniki, znaczne siły policji i wojska skoncentrowano w punktach zagłębia węglowego, gdzie komu-

Strajki i 5-TA KOLUMNA

Trwająca we Francji od paru tygodni fala strajków, która ogarnęła przede wszystkim kopalnie węgla, ma zupełnie inne podłoże, niż sprawy płacy, niż w ogóle problemy ekonomiczne lub społeczne. Nie ma już wątpliwości, że Confédération Générale du Travail, dając hasło do strajków, działała na polecenie Kremla.

Zw. Sowieckiemu chodzi bardzo o to, by nie dopuścić do podźwignięcia się Francji. Nastanie ładu i porządku w tym kraju, jego odbudowa gospodarcza i równowaga polityczna stanowiąłyby nie tylko ogromną klęskę francuskiej partii komunistycznej, ale uczyniłyby z Francji ośrodek, wokół którego zaczęłyby się siłą rzeczy krystalizować moralne i materialne siły zachodniej części kontynentu.

Strajki we Francji nie stanowią już dzi-

niści mają największe wpływy. Do zatapiania kopalni nie dopuszczono, choć doszło miejscami do ostrych starć piątej kolumny z oddziałami rządowymi. Jeden z dziennikarzy, obecnych na miejscu, napisał: "Strajki się skończyły, zaczyna się wojna domowa".

Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie i że strajki wygasną bez wojny domowej, dzięki patriotyzmowi górników francuskich i zdecydowanemu działaniu francuskiego rządu.

Zdając sobie sprawę, że duszą buntów są nie-Francuzi, rząd wydał dekret, że obywatele innych krajów, winni podżegania do strajków, będą surowo ukarani i wygnani z Francji. Organizacje polskie wydały natychmiast apel, by Polacy od strajków trzymali się z dala. Wydaje się, że został on wysłuchany. Jak dotychczas, sygnalizują tylko jeden wypadek skazania 9 górników-Polaków na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem za utrudnianie pracy w kopalni. Prawdopodobnie będą oni wydalenii z Francji.

Jeżeli gdzie miejsce Polaków, to nie po stronie bolszewickiej, we Francji czy wszędzie indziej. /WILGA/

Requiescant in pace

Ciągnie się w nieskończoność ciężka czarna droga
a nad nią niebo jak rozbity dzwon,
Czerwony klon

łzawi się liściem i urąga Bogu

a w grzędawisko rzuca życia plon.

Na mokrym wietrze płachty mgieł się suszą

a ludzka dusza

w obłędnym krzyku wykrzywiła usta,

bezmierną pustkę

wypełnia rozpaczą.

Płaczem się wszechświat wypełnił, -

aż się dopełni

miara przeznaczeń

Requiescant in pace

Wstańcie!...Wy łzy matczyne po zoranych twarzach

Żylaste ciemne ręce

w męce

na wszystkich świata ołtarzach

na wszystkich polach swe życia dający.

Wy nieśmiertelni, wciąż umierający,

Wy przegromni męką, przytomni rozpaczą

Requiescant in pace

Drogi się świata znaczą waszą chwałą

i ziemi mało już na wasze kości.

Gdzie tylko one spoczęły - tam wasza ziemia.

Całe pokolenia

krwi tej nie spłacą -

Requiescant in pace....

Wymeswold 10.10.48 r.

ST. ROGALSKA

Tylko dla wtajemniczonych.

Najciekawsze chyba pismo polityczne na emigracji tygodnik "Lwów i Wilno" pisze w zakończeniu artykułu "Memo - riał i agenci":

"Oto Londyn nawodniony jest pogłoskami, że p.Mikołajczyk pertraktował z dwoma podrzędnymi agentami, p.D. i p.R. w sprawie, której łatwo się domyśleć. Wymieniane są daleko idące szczegóły tej pertraktacji. Notujemy te pogłoski bez podtrzymywania ich wiarygodności, ale sądzimy, że dla sprawy polskiej byłoby bardzo pożyteczne, gdyby p.Mikołajczyk ogłosił w tej sprawie wyraźne oświadczenie. Wszelką akcją oporu w Polsce potępił p.Prezydent w swoim orędziu, potępił ją wielokrotnie gen.Anders i Rząd Polski w Londynie. Wzywamy p.Mikołajczyka aby wyraźnie i bez żadnych zastrzeżeń przyłączył się do tych oświadczeń i wyjaśnił, ile jest prawdy w pogłoskach o tych pertraktacjach, o których wspominały".

Każde zdanie tego ustępu zaostrza ciekawość czytelnika, jak kieliszek wódki apetyt przed obiadem, a ostatecznie autor artykułu Cat wstaje od stołu i powiada, że obiad skończony.

W imieniu nie "nawodnionych" /"Lwów i Wilno" czytają nie tylko w Londynie/ wzywamy Cate, by wyraźnie i bez żadnych owijań w bawełnę napisał, o co właściwie chodzi.

Pogłoska ma widocznie poważne podstawy, bo by jej inaczej Cat nie poruszał publicznie.

W I A D O M O S C I Z K R A J U

UROCZYSTY POGRZEB Kardynała Hlonda odbył się w Warszawie 26 paźdz. W obecności nieprzejrzanych tłumów i korpusu dyplomatycznego w komplecie - za wyjątkiem państw "ludowych", których przedstawiciele nie pokazali się /rząd Bieruta był reprezentowany wyłącznie przez "wicepremiera" Koryckiego/ - po nabożeństwie odprawionym przez Kardynała Sapiechę, zwłoki Prymasa zostały złożone, na jego życzenie, w podziemiach katedry warszawskiej. Po raz pierwszy w naszej historii Warszawa staje się miejscem wiecznego spoczynku Prymasa Polski.

WYROKI TRYBUNAŁÓW KOMUNISTYCZNYCH NA POLAKÓW:

w ŁODZI za działalność w nielegalnej organizacji i dążenie do obalenia obecnego ustroju zostali skazani: na karę śmierci Henryk Wyszkowski, Leon Fabik i Stefan Ciesielczyk, na 10 lat więzienia i konfiskatę majątku Józef Michalski;

w POZNANIU za udział w grupie terrorystycznej "Lecińskiego" skazano na karę śmierci Mariana Suchanka i Henryka Miskisa;

w GDANSKU 3 lata więzienia wymierzono J. Kownatce za "sabotaż" gospodarczy.

MINISTER APROWIZACJI Stefan Lechowicz został aresztowany wraz z pewną liczbą urzędników ministerstwa za nadużycia finansowe. Lechowicz należał do najpotulniejszych wobec reżimu działaczy t. zw. "Str. Demokratycznego".

SPECJALNE SZKOŁY "przysposobienia rolniczego" zostały utworzone w tym roku w związku z planami kolektywizacji wsi. Powstało 540 szkół o kursie 2-letnim i 7.468 szkół 3-letnich. O zalecanych kołchozów ma się uczyć 617.000 młodzieży wiejskiej.

Reżim obawia się, że gwałtowna kolektywizacja wywoła w Polsce rozruchy i masową rewoltę chłopów. Obrął więc inny system, przekonywania i perswazji, licząc, że propaganda plus szkoły "przysposobienia rolniczego" osłabia żywiołową niechęć do kołchozów. Pytanie tylko, czy bolszewikom starczy czasu na tego rodzaju długofalową taktykę.

POKŁADY WĘGLA BRUNATNEGO, nadające się do eksploatacji, wykryto o 30 km. od Łodzi we wsi Rogoźno. Mają one grubości 30 i 46 m. Poniżej wiercenia wykazały obfite pokłady soli i gipsu. W przyszłym roku rozpocznie się zapewne wydobywanie węgla.

OPERA W WARSZAWIE będzie ostatecznie uruchomiona w końcu listopada pod dyktando Witolda Rudzińskiego. Sezon rozpocznie się operą "Straszny Dwór" Moniuszki, wystawioną w sali Roma.

NIEKTÓRE DZIENNIKI proponują wydanie zakazu sprzedaży wódek w sobotę, to jest w dzień, w którym robotnicy poważnie otrzymują płacę i znaczną jej część topią natychmiast w alkoholu. Ten radykalny krok ułatwiłby z pewnością skuteczną walkę z plagą pijaństwa, ale czy reżim to robi - właśnie nie dlatego?

POLSKA AKADEMIA Umiejętności obchodziła 75-lecie istnienia. Z tej okazji przygotowano szereg wydawnictw jubileuszowych z "Dziejami Nauki Polskiej" na czele.

RUCH HANDLOWY między Polską a Jugosławią ustał. Polska przestała eksportować węgiel dla niedobrego Tito, a ty - toń będzie się sprawa - dzać z Bułgarii i Turcji, zamiast z Jugosławii.

UTWORY SZOPENA będą nagrane na płyty gramofonowe w specjalnej edycji dla szkół i świetlic.

MIASTO NYSA szczyli się pięknym młynem, wybudowanym w 1555 r. Zaopatrzone w nowoczesne maszyny, służy on wciąż mieszkańcom.

ELEKTRYFIKACJA WSI w woj. kieleckim postępuje szybko naprzód. Ostatnio zelektryfikowano tam 26 gromad.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH mieszka 5.470.000 Polaków, w tym: ludności miejscowej pochodzenia polskiego - 1.020.000, ludności przeniesionej z za Bugu - 1.833.000, repatriantów z Europy

Zachodniej - 110.000 ,
przesiedlonych z Pol-
ski centralnej - 2.507.
000 osób.

NOWY TEATR, przeznaczony
głównie dla młodzie-
ży szkolnej, otwarto
w Warszawie przy Alei
Szucha 29. Na początek
wystawiona była "Roman-
tyczność", złożona z
ballad i romansów Mic-
kiewicza.

BLOK GRANITOWY na Kolu-
mnę Zygmunta przyjechał
do Warszawy specjalnym
pociągiem, złożonym z
dwóch wielkich lor i
wagonu z obsługą techni-
czną. Blok przewieziono
na Krakowskie Przedmie-
ście przed kościół Św.
Anny, gdzie nastąpi ob-
róbka.

JENCÓW NIEMIECKICH jest
w Polsce ok.35.000. Do
końca tego roku wszyscy
mają być zwolnieni.

KILKA NOWYCH FILMÓW za-
powiada prasa krajowa.
"Ulica Graniczna" /wy-
różniona na festywalu w
Wenecji/, "Drukarnia na
Grzybowej", "Powrót"
/czeskiego reżysera Ze-
mana z Eichlerówną w
roli głównej/, "Robin -
son Warszawski" i "Dom
na pustkowiu" reżyserii
Wandy Jakubowskiej. Po-
nadto przystąpiono do
nakręcenia nowej wersji
filmu "Zakazane piosen-
ki", który spotkał się
z silną krytyką.

SCIANA FRONTOWA Katedry
Warszawskiej będzie u-
kończona w listopadzie.
Wtedy zarysuje się wy-
raźnie kształt odradza-
jącej się świątyni.

CHŁOPOM NAKAZANO przed-
stawić dokładne spisy
żywego inwentarza, do
kur włącznie. Zarządze-
nie to napotkało na ma-
sowy bierny opór.

IŁOŚĆ KSIĘŻY jest w Polsce niewystarczająca. Po-
trzeba ok.16.000 księży, podczas gdy jest tylko
ok.10.000. Niepokojąca sytuacja panuje w semi-
nariach duchownych, gdzie liczba alumnów zmniej-
sza się stale od 14 lat. I tak w roku

1934 było 2.429 alumnów
1937 było 2.315 alumnów
1939 było 2.078 alumnów
1946 było 1.134 alumnów

Żeby w ciągu 20 najbliższych lat ducho-
wienstwo mogło osiągnąć potrzebny poziom licz-
bowy, w seminariach musiałyby kształcić się ro-
cznie ok.4.000 alumnów. A jest tylko tysiąc w
tej chwili - alarmuje prasa katolicka.

POLICJA otrzymała nowe
mundury, granatowe, wzo-
rowane na przedwojen-
nych.

DOLAR kosztuje obecnie
na wolnym rynku 1.500
złotych.

W SEZONIE LETNIM samo-
loty Polskich Linij
Lotniczych "Lot" wyko-
nały 3.700 lotów kra-
jowych i 605 zagrani-
cznych, ze 100-procen-
towym bezpieczeństwem
i regularnością. Prze-
leciały one 1,5 milio-
na km., przewożąc po-
nad 65.000 pasażerów. W
sezonie zimowym zosta-
je utrzymane bezpośre-
dnie połączenie lotni-
cze Warszawa-Zurych, co
czwartek /linia "Swis-
sair", nie "Lot"/.

PARK NARODOWY w Pieni-
nach został znacznie
rozszerzonym i obejmu-
je obecnie cały obszar
Skałek Pienińskich aż
po Czorsztyn i Niedzi-
cę. Tereny nad przełomem
Dunajca stanowią
rezerwat ścisły, reszta
rezerwat częściowy. W
zamku niedzickim po-
wstaje Pienińskie Mu-
zeum Etnograficzne i
schronisko dla mło-
dzieży.

SŁYNNY DYWAN króla Ja-
na Sobieskiego, zdoby-
ty pod Wiedniem na Ka-

ra Mustafie, wielkim we-
zyrce, został odnale-
ziony w Niemczech i wró-
cił na swe miejsce w
Katedrze Wawelskiej.

MINIATUROWY SAMOCHÓD o-
sobowy skonstruował w
Katowicach p.E.Kępnny .
Karoseria jest z dykty,
aerodynamiczna, motor
wzięty z piły mechani-
cznej. Pojazd rozwija
szybkość do 80 km/godz.
i zużywa tylko 4 litry
mieszanki na 100 km. Wy-
nalazca zamierza swój
model opatentować.

MIEDZYPANSTWOWE spotka-
nie pięściarskie Polska
-Węgry w Budapeszcie da-
ło wynik nierozstrzyg-
nięty: 8:8.

POLSKA WYGRAŁA w Warsza-
wie mecz piłkarski z
bardzo słabą drużyną
Finlandii 1:0. Publicz-
ności 30.000 osób.

Rozegrane również w
Warszawie spotkanie z
Rumunią zakończyło się
remisem 0:0. Mecz ten
odbył się w ramach roz-
grywek o Puchar Bałkań-
sko-Środkowo-Europejs-
ki. W tabeli prowadzą
zdecydowanie Węgry
przed Jugosławią, Rumu-
nią, Albanią, Polską,
Bułgarią i Czechosłow-
acją, która po 4 meczach
ma 0 pkt.! /Czechosło-
wacja zremisowała nie-
dawno ze Szwajcarią/

K U L T U R A nr.12 Ukazał się nowy numer największego polskiego miesięcznika literacko-kulturalnego na obczyźnie, zawierający bogaty wybór szkiców, opowiadań i sprawozdań najwybitniejszych autorów polskich i obcych.

N u m e r z a w i e r a : ANTOINE SAINT-EXUPERY - Co powiedzieć ludziom? ALEKSANDER JANTA- Wracam z Polski. JÓZEF CZAPSKI - Proust w Griażowcu. FEDERICO GARCIA LORCA - Krwawe wesele /w tłum. JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO/. WIT TARNAWSKI - Dzieje Nałęczkich /dok./ KAZIMIERZ IRANEK-OSMECKI - Kapitulacja Warszawy. MARIAN HEITZMAN - 75-lecie Polskiej Akademii Umiejętności. WOJCIECH ZALESKI - Zjazd naukowy w Monachium. SYTUACJA MIĘDZY-NARODOWA Z PERSPEKTYWY PARYSKIEJ. WACŁAW GRUBINSKI - A propos "Długiego Życia". CAMILLE MAYRAN - "Ciężenie i łaska" Simone Weil. ALEKSANDER KORCZYNSKI - Książki o Niemczech.

Cena egzemplarza: w W. Brytanii - 3 sh., we Francji - 90 frs., w Szwajcarii - 1.80 fr. Prenumerata roczna: w W. Brytanii - £.1.10.- ; we Francji - 800 frs., w Szwajcarii - 18 frs.

Przedstawicielstwa: w W. Brytanii - "GRYF" Publications, Ltd.: 59/61, Hatton Garden, LONDON E.C.1. We Francji: - Librairie "LIBELLA", 12, rue St. Louis en l'Île, PARIS IV. W Szwajcarii: - Redakcja "POD PRĄD", FRIBOURG 2 Case Postale 10 /konto czekowe nr. II a 3709/.

Dwa listy - dwa poglądy

"Dziękuję Panom za przysłane mi "Pod Prąd" i jeżeli mam być szczery, to powiem, że "P.P." czytałem jakiś czas na czarno. Ale obecnie gdy pracuję - to wpłacę prenumeratę i za przeczytane na czarno Nry. Ostatnie Nry przeczytane /prawnie/ podobały mi się tym bardziej, że cementują naszą emigrację. Rzecz bardzo potrzebna!... Dużo szczęścia, Czytelnik na Czarno"/nazwisko i adres znane redakcji/.

Otrzymaliśmy jednocześnie inne listy, z których wynika, że piszący je nie zaabonują pisma, bo czytają je i tak, czy to u znajomych, czy w świetlicy.

Jest miło, że rodacy chcą czytać najłatwiej im dostępną polską gazetkę, świadczy to, że interesują się sprawami szerszymi i chcą wiedzieć, co się dzieje na świecie z naszymi sprawami. Zachodzi jednak pewne nieporozumienie.

Można zrozumieć i ugiąć się przed faktem, że ktoś w Szwajcarii nie może zdobyć się na opłacanie prenumeraty 1.50 fr. miesięcznie. Są to wypadki na szczęście wyjątkowe. Ogół pracuje i zarabia i niech kroi swój budżet jak chce, zawsze można z niego wykroić jakieś grosze na polską prasę czy polską książkę. Trzeba drobnostki, wiedzieć, że oprócz sympatycznego, platonicznego zainteresowania słowem drukowanym, chodzi o jego p o p a r c i e przez opłacenie prenumeraty.

Każdy pojedynczy fakt godnej pożałowania abstynencji nie ma dużego znaczenia. Jednak pomnożony paręset razy jest on jedynym powodem, że "Pod Prąd" jest wciąż zagrożony. Co znaczy prowadzić pismo bez subwencji i bez ogłoszeń, rozumie każdy kto wie, że 2+2 nie jest 5.

Dobra jest zasada "czytaj i podaj innemu" ale jeszcze lepsza w warunkach emigracyjnych "prenumeruj sam i twoi przyjaciele też".

Bo może się zdarzyć, że któregoś dnia nie będzie czego prenumerować. I co się stanie z czytelnikami "na czar - no"...?

Kto ma fotografie?

Pisaliśmy niedawno o przygotowywanej przez kpt. L'Hopitalier książce o wojsku polskim we Francji w latach 1939/1940. Na prośbę autora zarząd Koła Żołnierzy 2 DSP w Londynie zwraca się do wszystkich, posiadających fotografie z tego okresu, o wypożyczenie ich Kołu, celem zilustrowania rozdziału książki "2 DSP". Adres Koła: Mr. M. Bociek, 76, West Cromwell Road, London S.W.5.

30 b.m. odbyło się w Londynie zebranie Koła w obecności gen. Andersa, który odpowiadał na zadawane mu pytania o

obecnej sytuacji. Referat o ewakuacji Dywizji ze Szwajcarii /nielegalnej i legalnej/ wygłosił kpt. Marek Różycki z Biura Historycznego.

FUNDUSZ PRASOWY "POD PRĄDU"

P.W.WILCZYNSKI w La Neuveville - 10.50 fr.
P.JADWIGA SMYK w Zurychu - 7.00 fr.
P.STANISŁAW MICHAŁSKI w Steckborn - 6.00 fr. /z tytułu podwójnej prenumeraty 1.9-31.12 48/
BEZIMIENNIE z Berna - 20.00 fr.

NOWY INSTYTUT POLSKI

Ofiarodawcom dziękujemy. Zbiórka trwa!

Z inicjatywy grona Polaków, którzy, wobec niemożności powrotu do kraju, przebywają nadal w Szwajcarii, powołano do życia instytucję pod nazwą "POLSKI INSTYTUT NAUKOWY DLA SPRAW FEDERACJI EUROPEJSKIEJ" /Polferop/. Myślą przewodnią inicjatorów było pobudzenie zainteresowania przebywających za granicą Polaków projektami stworzenia Federacji Europejskiej, dyskutowanymi w kołach międzynarodowych.

Szwajcaria w IRO?

Miesięczny komunikat prasowy IRO za październik podaje, że do Międzynarodowej Organizacji dla Spraw Uchodźców przystąpiła Wenezuela, a Włochy wyraziły swą gotowość. Szwajcaria rozpatruje obecnie możliwości przystąpienia do IRO.

Do tych projektów Polska winna się ustosunkować i głosu jej nie powinno zabraknąć w chwili, gdy projekty te zaczną nabierać form realizacyjnych. Aby głos ten jednak miał swoją wagę i odpowiadał w pełni interesom polskiej racji stanu, winien on być poprzedzony gruntownym przepracowaniem wszystkich problemów, związanych z koncepcją Federacji Europejskiej.

Fakt ten miałyby pewne - niewątpliwie dodatnie - znaczenie dla przebywających tu uchodźców.

Zamiarem Instytutu jest zatem uszeregowanie i naukowe opracowanie problemów, na które prędzej czy później Polska będzie musiała dać odpowiedź, rozwinięcie dyskusji nad ewentualnymi tezami formułującymi interesy Polski, zebranie materiału dokumentacyjnego i informacyjnego do dyspozycji tych polskich organów, których zadaniem będzie obrona polskich tez na forum międzynarodowym.

Co kto woli.

Specjalny pociąg udał się do Polski celem repatriowania ok. 100 obywateli szwajcarskich, którzy wolą wrócić do siebie. Pociąg ten zabrał do Kraju 14 obywateli polskich /!/, przebywających dotychczas w Szwajcarii, w tym 3 dzieci z osiedla sierot Pestalozzi-Dorf, których rodzice odnaleźli się.

Siedzibą Instytutu jest Fryburg w Szwajcarii, posiadający już tradycje analogicznych polskich prac i przedsięwzięć naukowo-dokumentacyjnych, jak Encyklopedia z lat wojny 1914/18, oraz wydawnictwo encyklopedyczne "Pologne 1919-1939" z lat ostatniej wojny. Choć centrala Instytutu znajduje się w Szwajcarii, to jednak zasięg jego wybiega poza granice tego kraju i liczy on już obecnie wśród swych członków szeregi wybitnych polskich osobistości, rozsianych po całym świecie. Oczekiwane są dalsze akcesy.

Za duszę Prymasa

Prezesem Instytutu jest p. Michał Wierusz-Kowalski, sekretarzem p. Lech Wierczyński. Adres: Institut Polonais d'Etudes sur la Fédération Européenne, 18, Av. de Pérolles, Fribourg.

W sobotę 30 b.m. odprawiona będzie w kaplicy uniwersyteckiej we Fryburgu Msza żałobna na intencję ś.p. Prymasa Hłonda. Pocz. godz. 9-ta.

Nowej placówce myśli polskiej składamy życzenia rozwoju i powodzenia w zamierzonych pracach.

Podobne Msze św. odbędą się w Winterthur i w Genewie.

ŻOŁNIERZE NA URLOPIE NIE CYWILE

Ponieważ sprawa demobilizacji z armii polskiej budziła liczne wątpliwości, PAT został upoważniony przez

do oświadczenia, że żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, którzy nie są objęci Polskim Korpusem Przysposobie-

nia i Rozmieszczenia /PKPR/ w W. Brytanii, są uważani w myśl obowiązujących polskich

postanowień prawnych za przeniesionych na długoterminowy urlop aż do odwołania /podkr.nasze/, co oznacza ich przejście czasowe do życia cywilnego. Urlopy te przewidziane są dekretem Prezydenta RP z dnia 28 czerwca 1945 o urlopiach żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych poza granicami Państwa na czas trwania wyjątkowych okoliczności wywołanych wojną".

A więc demobilizacji z PSZ nie było i nie jest ona przewidywana, dopóki będą trwały okoliczności wywołane wojną. Innymi słowy, dopóki Polska nie odzyska niepodległości, jej żołnierze poza granicami pozostają w dyspozycji legalnych władz RP, nie są "b.żołnierzami", ale żołnierzami na czasowym urlopie.

Dlaczego tak ważne stwierdzenie zostało wydane dopiero teraz, choć od dawna było wiele nieporozumień na tym tle? I jak tłumaczyć, że np. w Szwajcarii można otrzymać zaświadczenie, że nie ma się żadnych obowiązków wobec PSZ na obczyźnie? Jeżeli jest urlop, to nie ma demobilizacji, a więc prawnie obowiązki trwają.

Być może, że sprawa nie ma w tej chwili znaczenia praktycznego, ale niejasności mogą spowodować wiele nieporządku na wypadek odwołania z urlopów.

jący z długiej podróży jest obrosnięty wodorostami i innym paskudztwem. Do całości obrazka pasuje załoga z marnych złożona majtków, która nie umie zawinąć do właściwego portu i pęta się jak "Latający Holender".

OD NIEDZIELI 14 b.m. wznowione będą we FRYBURGU niedzielne Msze św. w kaplicy "Villa des Fougères". Początek o godz. 9.15. Kazania polskie O.Prof.Bocheńskiego O.P.

WYSIEDLENCY, AMERYKANIE, NIEMCY

BERLIN. /UP/ - "Z kół amerykańskich władz wojskowych donoszą, że dodatki żywnościowe, jakie otrzymywali b.więźniowie obozów koncentracyjnych, zostaną skreślone".

"DZIENNIK POLSKI I DZ.Ż." /9.9.48/ - "2.000 wysiedleńców w obozie Moschendorf w Bawarii ogłosiło strajk głodowy na znak solidarności z wysiedleńcami z obozu Dachau, którzy zaprotestowali przeciwko skąpom racjom żywnościowym. 16.000 wysiedleńców pon Norymbęrgą zamierza urządzać marsz protestacyjny".

"LECH" /11.9.48/ - "Władze okupacyjne anglo-amerykańskie przeznaczyły na cele dożywiania niemieckich dzieci szkolnych 2.500 ton czekolady, 1.000 ton kakao, a ponadto większe ilości ryżu".

OSOBLIWI DZIENNIKARZ

Niedawno organ PSL w Londynie "Jutro Polski" umieścił /10.10 / obszerny list niejakiego Wilhelma Kwaterniaka, atakujący w obrzydliwy sposób gen. Andersa. "Dziennik Polski i Dz.Ż." ogłasza, że w komunistycznym piśmie "Życie Warszawy" ukazała się /13.10/ korespondencja z Londynu, podpisana... Wilhelm Kwaterniak.

Czyżby istniało dwóch Wilhelmów Kwaterniaków, obu w Anglii, obu pisujących do prasy, tylko jeden do gazet reżimowych, a drugi do "Jutra Polski"?

Nie, to raczej potwierdza się jeszcze raz, że PSL zagranicą jest porośnięte obrzydliwościami różnego typu, jak statek wraca -

Do Ameryki

21 b.m. odpłynął z Bremy do Nowego Jorku amerykański transportowiec wojskowy, z 813 DP na pokładzie. Jest to pierwszy transport w ramach nowej ustawy imigracyjnej USA. W ciągu najbliższych 2 lat ponad 200.000 wysiedleńców będzie przewiezionych do St. Zjednoczonych.

Informacyj w sprawach emigracji DP do Ameryki udzielają biura Rady Polonii Amerykańskiej:

W.European Delegation - Genève, Suisse, 1, Pl.Claparède,

US Zone Delegation - Ludwigsburg, Germany, Hindenburgstr.52,

Brit.Zone Delegation - Lage/Lippe, Germany, Goetheweg 10.

MILLE MARCELLE COMTE, gorącej przyjaciółce sprawy polskiej i niestrużonej działaczce na polu ulżenia doli uchodźcom polskim - składamy wyrazy gorącego współczucia z racji zgonu jej ojca, ś.p.Gabriela Comte.

Tak jest w Szwecji

Prezydium Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji stwierdziło, że obowiązkiem każdego uchodźcy polskiego jest:

- 1/ wstąpienie do którejś z polskich organizacji społecznych,
- 2/ prenumerowanie lokalnych czasopism "Wiadomości Polskie" /polityczno-informacyjne/ i "Znak" /religijno-społeczne /.

Uchwały i komunikaty Prezydium Rady są ogłaszane w "Wiadomościach Polskich". Fundusz Społeczny przyznał znaczną pożyczkę Funduszowi Prasowemu.

Organizacje i prasa stanowią jedną całość. Tak jest w Szwecji.

Niesławny koniec

Feldmarszałek Walter von Brauchitsch, dowódca naczelny niemieckich wojsk lądowych, które napadły na Polskę w roku 1939, zmarł w brytyjskim więzieniu wojskowym w Hamburgu, gdzie był osadzony jako zbrodniarz wojenny. Pochodził on ze zniemczonej gałęzi polskiej rodziny Brochwiczów.

Zawodowa męczennica

Aktorka filmowa Paula Wessely grała w nakręconym podczas wojny propagandowym filmie niemieckim "Heimkehr", mającym obrazować barbarzyństwo Polaków. Występowała tam jako katowana przez Polaków Niemka. Obecnie Wessely odtwarza w jednym z filmów niemieckich rolę Żydówki katowanej przez hitlerowców. Talent, można powie -
dzieć, wszechstronny.

Wariaci mają szczęście

Instalacja świetlna na szczycie sławetnej 106-metrowej iglicy na Wystawie Ziemi Odzyskanych uległa u-

Niesłychane żądania

/a./ Centralny Komitet Wykonawczy reżimowej PPS uchwalił deklarację, w której obficie wylicza błędy i przewinienia "odstępców" od czystej linii marksistowskiej. I tak:

"Julian Hochfeld żądał instytucjonalnego zagwarantowania swobód obywatelskich, a członkowie PPS w KRN i w Sejmie żądali ograniczenia kompetencji, a nawet likwidowania Ministerstwa Bezpieczeństwa. Teorie te spotykały się z żywą sympatią mikołajczykowskiego PSL".

Żądali zlikwidowania Bezpieki... Tak, jak by "demokratyczne" państwo mogło istnieć bez Bezpieki, a przy swobodach obywatelskich!

Brazylia się broni

/a./ Tadeusz Kwiatkowski, piszący dziennik podróży z kursu statku "Waryński" do Płd. Ameryki powiada, że w Santos, gdzie statek zatrzymał się przez tydzień, władze brazylijskie pozwoliły na wyjście na ląd jedynie kapitanowi statku, księdzu i jemu jako dziennikarzowi.

"Santoski gubernator policji boi się Europejczyków, a szczególnie Polaków".

Jak się nie ma bać. Co przypłynie polski statek, marynarze tłumami hyc! z pokładu i już są w Brazylii i ani myślą wracać na "Waryńskiego" czy innego "Radkiewicza". I poco gubernatorowi ten kłopot.

Indyk myślał

/a./ Pod tytułem "Chłop ma czas myśleć" ob. Machejek w "Echu Krakowskim" pisze następująco o "uspółdzielnienu" wsi:

"Srodki nacisku ze strony państwa odzruczał już Engels pisząc: ...Stoimy stanowczo po stronie drobnego chłopca: zrobimy wszystko aby dać mu znośniejsze warunki życia, aby ułatwić mu przejście do zrzeszenia, gdy się na to zdecyduje; jeżeli zaś nie będzie w stanie jeszcze powziąć tej decyzji, postaramy się dać mu możliwie dłuższy okres czasu na przemyślenie tej sprawy na własnym skrawku ziemi".

A jeżeli chłop przemyśli i...nie zdecyduje się? Co powiedział na tę ewentualność Engels? A co myśli o niej ob. Machejek? I co z takimi zrobił Stalin?

szkodzeniu. Dwaj studenci krakowscy taternicy, po 30-godzinnej wspinaczce dotarli do szczytu gładkiej, stalowej iglicy i naprawili uszkodzenie. Byli oni żywieni z ziemi za pomocą systemu linek, którymi wciągali na górę potrzebne im rzeczy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

"Zamarstynów" - Ustawa imigracyjna USA, obejmująca 200.000 wysiedleńców z Niemiec, Austrii i Włoch, nie dotyczy uchodźców w innych krajach. Ze Szwajcarii można starać się o wizę amerykańską tylko w ramach normalnej polskiej kwoty imigracyjnej, wynoszącej obecnie ok. 3.250 wiz rocznie. Znamy wypadki, że posiadacz affidavitu czeka na wizę od 2 lat i więcej, nic na to nie można poradzić. Oczywiście, że Polak nie-uchodźca /z paszportem reżimowym/ wizy nie otrzyma.

P.B.Pasieczny /Neustadt/ - dziękujemy za wycinki.

Odpowiedzi Administracji

P.J.R.M./Postfach 56/ - prenumerata opłacona do 1.5 1949 włącznie.

P.J.P./Schlossstrasse/ - Do końca roku pokryły należność 3 fr. Czy całą resztę /7 fr./ wpłaty przeznacza Pan na "Pokrzywy Londyńskie"?

P.T.T./Tegna, Tic./ - Ostatnia wpłata kryje prenumeratę do 10.1 1949.

P.J.H./Bruntingthorpe Camp/ - Ostatnia wpłata reguluje prenumeratę do 1.11 1948.

P.J.Str./Tilstock/ - Opłacone za okres 1.4.48 - 20.10.48.

Pp.J.R./City-Hotel/ i M.B./N.S.Hostel Bromwich/ - wysyłamy dodatkowo reklamowane nry. Były wyekspediowane uprzednio, może się jednak zdarzyć, że od czasu do czasu jakiś egzemplarz zaginie po drodze.

T R E Ś C N U M E R U :

Śmierć Prymasa	str. 1
Siły Zachodu rosna	str. 2
Co ma piernik do wiatraka	str. 3
Strajki i piąta kolumna	str. 4
Requiescant in pace	str. 5
Tylko dla wtajemniczonych	str. 5
Wiadomości z Kraju	str. 6
Dwa listy dwa poglądy	str. 8
Nowy Instytut Polski	str. 9
Fundusz Prasowy "Pod Prądem"	str. 9
Żołnierze na urlopie czy cywile	str. 9
Na szpilce	str. 11

Do nabycia

"EMANCYPANTKI" B.Prusa /4 tomy/ - cena 8.50 frs.

"QUO VADIS" H.Sienkiewicza /2 tomy/ - cena 6.00 frs.

"NOCE I DNIE" M.Dąbrowskiej /6 tomy/ -cena 14.00 frs.

Na składzie tylko kilka kompletów, zapewne ostatnich do nabycia na emigracji.

Zamówienia wraz z należnością kierować na adres "Pod Prąd", nr.Konta czekowego: Fribourg II a 3709

"JEDNOSTKA W USTROJU SOWIECKIM"

Dr.Mateusza Skiby

Wydana ostatnio w Londynie interesująca broszura, omawiająca w sposób źródłowy zasadniczą, antyludzką i antyeuropejską cechę systemu sowieckiego. stosunek do człowieka.

Otrzymać można pod adresem: Winterthur, Postfach 398 /należność 1.50 fr. uprasza się wysyłać przy zamówieniu/.

HUMOR KRAJOWY

Z Warszawy przychodzi do Kaczego Dołu wezwanie, by władze miejskie wysłały natychmiast kandydata na 3-miesięczny kurs, po którym zostaje się inżynierem. Pojechał na koszt miasta ob.Mirmilko.

Po tygodniu przychodzi podobne wezwanie na kurs fabrykujący w 3 miesiące lekarzy. Dla oszczędności Kaczy Dół wyznacza tegoż Mirmilkę. Po 2 tygodniach chodzi o kurs na pisarzy, znów wyznaczają Mirmilkę. Oburzona odmowa: - W 3 miesiącach mogę się zostać inżynierem, lekarzem też. Ale nie mogę nauczyć się czytać i pisać.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue

Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski,

Via della Croce 81, Roma.

KONTO CZEKOWE: FRIB.G. 11a 3709

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ